Należytość poozt. opłacona gotówką. Egzemplarz obowiązkowy CENA 450,000 MK.

№ 22. Radomsko, niedziela 25 maja 1924 r. Rok 5.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny.—Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena prenumeraty: na m. Czerwiec 1924 r. 60 groszy

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko ul. Brzeźnicka 6. Telefon № 33.

CENY OGŁOSZEŃ: I str.—za wiersz jednoszpaltowy milimetrowy 15 groszy —II—V 12 groszy, —VI—VIII 10groszy, Drobne po 8 groszy za wyraz.

Nowe stawki komornego obowiązujące od 1 czerwca.

Według odnośnej ustawy.

Ze względu iż Ustawa o ochronie lokatorów obowiązywać będzie z dniem 1 czerwca, podajemy następujące stawki komornego:

Mieszkania jedno-pokojowe, złożone z pokoju i kuchni płacić będą w czerwcu 5 proc. przedwojennego komornego, mieszkania 2—3 pokojowe z kuchnią lub bez 10 proc. warsztaty rzemieślnicze, które płacą świadectwo do VIII kategorji 10 proc., mieszkania 4—6 pokojów 15 proc., niezależnie od zajmowanych pokoi, o ile wedle ustawy nie podlegają niższej opłacie jako 1, 2 lub 3 pokoje.

Lokale zajmowane przez spółdzielnie robotnicze płacą 15 proc. niezależnie od zajmowanych pokoi, o ile nie mają opłacać mniejszego komornego, jako lokale 1, 2 lub 3 pokojowe. lokale zajmowane przez warsztaty rzemieślnicze I kategorji 15 proc. lokale handlowe pierwszych trzech kategoryj i przemysłowe pierwszych 6 kategoryj, które płaciły przed wojną 1,500 koron rocznie, 20 proc. warsztaty nie połączone z mieszkaniami, z wyjątkiem: atelier artystów 20 procent, mieszkania 7 i wyżej pokojowe 20 procent.

Wszystkie niewymienione lokale handlowe i sklepy 25 proc., budynki fabryczne 20 proc., wszystkie inne lokale, o których nie wsponieliśmy 10 procent.

Pomieszczenia zajmowane przez redakcje i administracje dzienników i czasopism, pomieszczenia, w których wykonywane są prace przez osoby należące do wolnych zawodów: lekarze. adwokaci, inżynierowia, instytucje zajmowane przez zawodowych pracowuików nie należą do kategorji lokali handlowych czy przemysłowych, nawet gdyby właściciele tych lokali opłacali świadectwa handlowe.

Wiadomości polityczne.

Polityka kredytowa. Komisja do spraw kredytu Rady gospodarczej zakończyła obrady nad polityką kredytową. Na drugiem posiedzeniu zabierali głos pp.: minister przemysłu i handlu Kiedroń, posłowie Jaroszyński i Szydłowski, dyr. Szymański, Bataglia i Natanson. Kończąc narady wiceminister skarbu p. Cz. Klarner oświadczył, iż wysunięte podczas dyskusji postulaty po szczegółowem rozważeniu przez rząd zostaną z odpowiedniemi wnioskami przedstawione na plenarnem posiedzeniu Rady Gospodarczej.

Nowy poseł. W miejsce p. W. Fojcika, którego mandat sejmowy wygasł, wchodzi do Sejmu p. Bolesław Zajączkowski (Z. L. N.).

Port w Gdyni. P. Premjer przyjął radcę handlowego poselstwa francuskiego hr. Gontaut — Biron, który przedstawił p. premjerowi stosunki gospodarcze we Francji, oraz omówił widoki zrealizowania umowy co do budowy portu w Gdyni.

Ustawa o parcelacji. Odbyła się konferencja międzyministerjalna w sprawie projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie z udziałem przedstawicieli: ministerstwa skarbu (naczelnik wydziału Iglicki), min. sprawiedliwości (radca Jaszczurowski), min. rolnictwa i dóbr państwowych (dr. Rose). Przewodniczył dyr. departamentu Czałbowski, referował radca prawny ministerstwa reform rolnych adwokat Korwin—Piotrowski. (PAT)

Umowa w górnictwie. Rokowania

w Zagłębiu Dąbrowskiem o zawarcie nowej umowy w górnictwie mają przebieg spokojny i zbliżają się do końca. Uzgodniono najważniejsze punkty umowy o stawkach zarobków w dużych kopalniach, oraz punkty o dostarczeniu opału dla górników.

Konferencje oszczędnościowe. Prezes Rady ministrów w celu przyspieszenia akcji oszczędnościowej i uzgodnienia odnośnego stanowiska naczelnego komisarza oszczędnościowego, jego wniosków i projektu z poszczególnemi ministerstwami, rozpoczął kolejne konferencje oszczędnościowe, obejmujące wszystkie ministerstwa.

W komisjach. Komisja wojskowa obraduje nad ustawą o zakwaterowaniu wojska.

Przy trzeciem czytaniu budżetu min. reform rolnych komisja budżetowa obniżyła znacznie kilka pozycyj ustalonych przez komisję rolną.

Badanie więzień. Komisja sejmowa zaczęła zwiedzać więzienia warszawskie. Komisja wyjedzie na 1 dzień do Białystoku, poczem wyjazdy przerwie do przyszłego tygodniu, kiedy to uda się do Lwowa.

Przedstawicielstwo polskie w Lidze Narodów. W Prezydjum Rady Ministrów odbyła się konferencja z udziałem premjera Grabskiego, ministra spraw zagranicznych p. Zamoyskiego, delegata rządu polskiego przy Lidze Narodów p. Skrzyńskiego i dyrektora departamentu minist. skarbu p. Zaczka. Przedmiotem obrad była sprawa organizacji przedstawicielstwa polskiego przy Lidze Narodów.

Z dyplomacji. Poseł polski przy rządzie rumuńskim pan Wielowieyski złożył premjerowi sprawozdanie z działalności swojej placówki dyplom.

Krótki rys historyczny Cechu krawieckiego w Radomsku.

Kiedy powstał urząd starszych zgromadzenia tego cechu, to ściśle określić nie można, kronika jednak miejska, akty i przywileje świadczą, że cech w r. 1624 czynnym był na gruncie miasta Radomska, co nasuwa myśl, iż cech krawiecki byłby jednym z najstarszych cechów w Radomsku. Cech krawiecki przechodził różne koleje, świadczą o tem następujące fakty: w roku 1812 oddział lotno gospodarczy wojsk francuskich powierzył miejscowemu cechowi reperacje mundurów francuskich. Na razie warsztat reperacyjny miał się znajdować w kościółku Marji Magdaleny, lecz ponieważ wojska francuskie zajęły kościółek na magazyn, przeto warsztat przeniesiono do baraku specjalnie zbudowanego w ul. Krakowskiej. Cech krawiecki z obowiązku wywiązał się znakomicie, czego dowodem, że D-wo wojsk francuskich złożyło na ręce magistratu specjalne podziękowanie, pozostawiając do dyspozycji dwie baryłeczki francuskiego wina. Municypalność miasta Radomska uważała za stosowne jedną baryłeczkę odesłać cechowi a drugą . . . zatrzymać dla siebie.

W r. 1836 cech krawiecki założył gospodę, gdzie każdy wędrowny czeladnik miał należyte oparcie, pomoc ta jednak nie długo trwała, bo w parę lat później gospoda czeladnicza została zniesioną. W późniejszych latach jak głosi statystyka miejska, było 22 krawców, chrześcian było 20 a izraelitów tylko 2-ch. Późniejsze lata przyczyniły się do upadku cechu, złożyło się na to bardzo wiele przyczyn, a najważniejsza: wyjazd krawców chrześcian z miasta a natomiast napływ izraelitów tandeciarzy.

W r. 1884 lade cechową zabrano od byłego starszego mistrza Marcina Żyłowskiego do Magistratu, gdyż pozostały jeden mistrz zrzekł się tej godności. Dopiero w r. 1905 mistrz przybyły z Warszawy tutejszy rodak Aleksander Napora łącznie z pp. L. Zembikiem i L. Bartnikiem ladę cechową z Magistratu odebrali i chechowi nadali nowe życie. Po śmierci śp. Napory objął starszeństwo cechu p. L Zembik, który mógł wiele zrobić, lecz niestety zaniedbał tak poważny obowiązek. Dopiero nowe wybory dały wynik następujący: powołano na starszego p. L. Bartnika i podstarszego p. S Lasonia. Wybory te poruszyły działalność organizacyjną, że cech obecnie liczy 22 mistrzów i 4 mistrzynie.

Gawędy.

Tak się jakoś tragicznie złożyło, że mój przyjaciel Ildofons „duchem" musiał się stawić w pewnem biurze. Wiadomo, że te czasy, kiedy to szlachetne nasze organy powonienia drażnił „dziegieć" mineły bezpowrotnie. Tak, tak! „Było wremia" człek sobie z ulgą wspomina, trzykrotnie za siebie splunąwszy, jak to mówią „od uroku". Bo to cię wtedy zacny obywatelu grzecznie poprosili i „z konwojem", abyś nie odczuwał braku towarzystwa. Dziś ho! ho! Całkiem, ale to całkiem inaczej. Otrzymawszy tedy wezwanie pan Ildefons przedewszystkiem poczuwał się do tego najmilszego obowiązku, aby się w ubiorze najdokumentniej ochędożyć. Naturalnie oblicze swoje zależnie od obfitości uwłosienia poddał zabiegom mistrza Brzytewki i tak wypomadowany w spodeńkach „na kant" stanął przed osobą piastującą mandat ku chwale ogólnej, na pożytek zwykłym śmiertelnikom. Taka ci osoba grzecznie zapytała go kto zacz, a odszukawszy potrzebne „kawałki" zapytała go ze słodkiem uśmiechem, czy „przy wojsku" służył? Jakby pana Ildefonsa obuchem po łbie walnął! Jakto? Niby za kogo osoba mnie bierze? — rzeknie mój przyjaciel. Ja miałbym jak hetka—pętelka lub innny „pomywacz" przy wojsku sługiwać. Za przeproszeniem osoby, waliłem od lewicy tych zbójów, co to się modnie nazywają „bolszewiki", prałem pludrów—niecnotów za Śląsk, kilku czechów też „oberwało" po „końskim froncie", a rusiny—mołojce to niby nic? . . . Aż tu dopiero ten pan go objaśnia, że to już taka niby forma urzędowa mówić „przy wojsku". Myśli sobie pan Ildefons pal cię kaduk—pisz dalej . . . Nasmarował pół arkusza papieru i odsapnąwszy, jakby po obiedzie zjedzonym w ogródku strażackiej „kinemy" oznajmia, że musi być niby ten pan Ildefons zbadany jeszcze „w przedmiocie" . . . Rany Boskie! ryknął mój przyjaciel nieprzytomny. Więc mnie mają załadować do jakiegoś przedmiotu i badać. Panie ładny, tłómaczy mu pan Fonsio, nie należę do żadnej partyj ani „lewej" ani „prawej" ani która jego jest. Podobno zbladł tak strasznie, że żadna „gracja" nałożywszy na swe liczko bielidła na grubość palca nie mogłaby z nim konkurować, a włosy (nie bardzo obrodziły), to tak sterczały nieruchomo, jak wskazówki w magistrackim zegarze. Ten pan tedy pocieszа biednego Fonsia, że to znów jest taki „styl" biurowy. Panie! powiada Fonsio, od takiego stylu, to może człowieka „szlak trafić". Uśmiechnął się na te słowa lubieżnie, jakby conaj-

WPISY I EGZAMINY

DO GIMNAZJUM HUMANISTYCZNEGO MĘSKIEGO

(z prawami Gimnazjów Państwowych-Kategorja B - bez zastrzeżeń)

Stanisława Niemca w Radomsku

odbędą się w myśl rozporządzenia Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego

tylko przed wakacjami

w dniach: 23, 24, 25, 26, 27, 28 czerwca b. r. o godzinie 9 rano w budynku szkolnym przy ulicy Bugaj 6.

Zgłoszenia do tych egzaminów przyjmuje Dyrekcja Gimnazjum od 15 maja br.

Uczniowie z równorzędnych Zakładów naukowych będą przyjęci na podstawie otrzymanych tam świadectw.

Wszelkich wyjaśnień udziela Dyrekcja Gimnazjum w godzinach do 9 do 12 w południe i od 3 do 5 po południu.

DYREKCJA!
Gimnazjum Humanistycznego Męskiego
Stanisława Niemca
w Radomsku.

Polski Czerwony Krzyż

urządza w całej Rzeczypospolitej doroczną zbiórkę od dnia 1 do 8 czerwca b. r. dla zasilenia swoich funduszów, w tym celu i w Radomsku odbędzie się w dniu 1-VI uliczna sprzedaż znaczka, następnie nalepek i specjalnych marek, do nabywania których zaprasza miejscowy Oddział.

OGŁOSZENIE.

Mam zaszczyt zawiadomić wszystkich szanownych koncesjonowanych odbiorców oraz konsumentów, że chwilowo nieczynna moja fabryka wódek pod firmą **„Aleksander Sękowski w Radomsku“** zostanie uruchomioną przy ulicy Strzałkowskiej № 21 z dniem 26 maja r. b. i w tymże dniu ukaże się już wszystkich handlach win, wódka moja, znana ze swej dobroci, a przeważnie **„starka“**, która obecnie będzie wyrabianą wyłącznie ze spirytusu, oczyszczanego w rektyfikacji, posiadającej miedziane aparaty.

ALEKSANDER SĘKOWSKI.

ODEZWA.

Nadchodzą ferje szkolne, ten czas wytchnienia dla uczącej się młodzieży. Wielu wśród niej potrzebuje koniecznie wypoczynku, zdrowie ich bowiem jest mocno zagrożone. Niestety nie znajdą oni tego wypoczynku w domu, nie da im dom sposobności podreperowania się fizycznego, bo tam nędza, bo może brak jest strawy dla wszystkich. A przecież młodzież ta ma tak samo prawo do życia, wszak ona też narówni z innymi rówieśnikami pracuje na ławie szkolnej, by może kiedyś stać się bardzo użytecznymi członkami społeczeństwa. Przeto przyjdziemy jej z pomocą. My, którzy mamy się lepiej od niej, podajmy jej dłoń, umożliwmy jej ten wypoczynek, podzielmy się z nią choćby tem, co nam pozostaje. Niech widzą ci biedni maluczcy, że społeczeństwo starsze troszczy się o nich, niech przez to zaciągają dług wobec starszych, by kiedyś mieli powód do wdzięczności.

W roku bieżącym, podobnie jak w latach ubiegłych, powstał w Radomsku Komitet kolonij letnich. Komitet ten właśnie pragnie zająć się najuboższą młodzieżą, by wysłać ją na wieś dla odpoczynku. Bez ofiarnej pomocy społeczeństwa nie sprosta zadaniu, sam bowiem nie rozporządzą żadnymi funduszami. Apelujemy tedy do wszystkich o ofiary na ten cel. Niech nie będzie nikogo, ktoby datkiem nie wspomógł tych najbiedniejszych.

W niedzielę dnia 1 VI r. br odbędzie się sprzedaż zanczka na rzecz kolonji. Zasilmy hojnie wszystkie skarbonki. Prywatne ofiary prosimy przesyłać na ręce lekarza powiatowego Dra Hertzberga, Powiatowa, budynek kasy skarbowej. Z ufnością w ofiarne poparcie społeczeństwa, przystępujemy do pracy.

Komitet Kolonji Letnich
w Radomsku.

mniej zjazdł drugi z rzędu obiad w restauracji Wolniaka i kiwnąwszy na woźnego polecił mu przywołać urzędnika „manipulacyjnego“. Siódme poty ruszyły na Fonsia. Już sobie nawet wyobrażał inkwizycję, bo przecież tylko pomyśleć, że gdy wołają taką „figurę manipulacyjną“, to musi być nie czysta sprawa. Bogu tedy polecił ducha swego, zaś sprośne ciało niech cierpi — kiedy chciało. Medytując nad marnościami tego świata i czyniąc w skupieniu ducha rachunek swoich długów o mało nie parsknął serdecznym śmiechem jak uprzytomnił sobie strapione miny swych wierzycieli — a łajdaki, przynajmniej w tej strasznej chwili ma Fonsio tą pociechę. Aliście właśnie wkroczył w chwiejnych podrygach pan „manipulacyjny“. No! myśli tedy Fonsio, nie taki djabeł straszny, jak go malują; dzięki memu rodzicowi, oby żył jak najdłużej i nadal mnie mamoną zasilał, „krepy“ w garści wystarczyłoby na takich sześciu, więc strach na wróble. Ogląda zatem na wszystkie kanty tego „chudziaka“ i w żaden sposób nic nie „zmiarkował“ czem ten nieborak może manipulować! Dopiero ten pan, co to Fonsia chciał wybadać „w przedmiocie“ położył kropkę na jego „deliberacji“ i chcąc dobić Fonsia „z kretesem“ kazał przywołać urzędnika „fungującego“. Tego już twarde nerwy Fonsia nie mogły wytrzymać, choć to człowiek zadaje się nawet z żonatymi trzykrotnie, wiele okropności widział i co rychlej wymknął się z tego przybytku. Idąc tedy przyszła mu piekielna myśl, że gdyby poznał wynalazcę tego „przedmiotu“, to z prawdziwem okrucieństwem grzmotnąłby go po „przedmiocie“, który u normalnych ludzi nazywa się głową. Jeżeli zaś wynalazca „przedmiotu“ jest autorem jednocześnie „manipulacji“, to tak manipulowałby nim, że napewno by zrobił z niego wiedeńskie gięte krzesełko, aby w takim pohańbieniu odpokutował, mając na sobie pewną część ciała. Nie życzę zaś ze swej strony temu mędrkowi „przy wojsku“, aby się spotkał z Fonsiem, gdyż wtedy zapytałby tą osobę: czy pan, panie ładny stoi „przy“ żłobie i strzyże oślemi uszami? Jeżeli nie, to nic nie stoi na przeszkodzie i rżnij Walenty!

Ćwik.

Z Rady Miejskiej.

Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej, jakie się odbyło w ubiegły poniedziałek, należy bezsprzecznie do najpoważniejszych, jakich byliśmy świadkami w czasie bieżącej kadencji Rady. Na porządku dziennym była sprawa i budżet szkolnictwa powszechnego. To też troska o oświatę nadała poważny ton obradom i wyeliminowała ten pierwiastek zdenerwowania, który jest zawsze podstawą do wzajemnej dokuczliwości. Życzycby sobie należało, aqy w ten sposóc debatowano wogóle w Radzie, bo przez to i w mieście nastąpi uspokojenie i pewność co do pracowitości naszych wybrańców.

W dyskusji nad szkolnictwem zabierali głos przedewszystkiem fachowcy, w pierwszym rzędzie obrońca szkolnictwa dyr. Niemiec, który będąc przewodniczącym Dozoru Szkolnego, stanął na stanowisku budżetu Dozoru, jako wyniki mozolnych prac komisji finansowej Dozoru. Jak wiadomo, budżet szkolnictwa powszechnego jest układany przez Dozór a zatwierdzany przez Powiatową Radę Szkolną i przedkładany komisji budżetowej miejskiej. Na tej ostatniej został on znacznie obcięty, skutkiem czego należało zgłosić votum separatum, aby istniała możność obrony na pełnej Radzie. I tak się też stało. Aby jednak uniknąć tarć i zbyt długiej dyskusji, tudzież nadać obradom powagę, odbył dyr. Niemiec przedtem konferencję z burmistrzem Szwedowskim, na której przyszło do porozumienia w pewnych pozycjach budżetu, kwestje sporne odłożono na pełną Radę.

Ta rozpoczęła się pół godziny po terminie. Po stwierdzeniu kompletu zreferował budżet szkolny burmistrz Szwedowski. Referentem mniejszości był dyr. Niemiec. W dłuższym wywodzie wskazał na zadania szkolnictwa powszechnego w odrodzonej Polsce, na program oświaty szkolnej, podał charakterystykę warunków, w jakich rozwija się ta oświata, z której mają czerpać najszersze warstwy ludowe, a dalej podkreślił obowiązki, jakie ciążą na gminach wiejskich i miejskich odnośnie do utrzymywania szkół. A obowiązki te wypływają nie tylko z ustawy i rozporządzeń odnośnych ministerstw; wypływają jeszcze z tego poczucia odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń, które muszą być więcej od nas oświecone i wykształcone.

Następnie przeszedł mówca pozycję za pozycją i obszernie motywował ich podniesienie do wysokości żądań Dozoru.

Gorącym apelem do członków Rady zakończył dyr. Niemiec swoje fachowe przemówienie, nacechowane umiłowaniem sprawy, której bronił.

Nie dziw więc, że w dyskusji, trwającej parę godzin, niektórzy mówcy jak najprzychylniej wypowiadali się za najbardziej idącem uwzględnieniem potrzeb szkolnictwa powszechnego. Ten i ów narzekał na „ciężkie czasy“ i bronił interesów kasy miejskiej. Przemawiali radni: Katuszewski, Szeffer, Karmański, Haze, Bugajski, ławnik Najkron i vice-burmistrz Sarankiewicz. Replikował na te przemówienia dyr. Niemiec, który pewne momenty silnie podkreślał, n. p. mówiąc o „ciężkich czasach“, przesileniu finansowem i naprawie skarbu państwowego.

I kto wie, czy budżet nie byłby uchwalony w myśl postulatów Dozoru, gdyby nie pismo Rady Szkolnej Powiatowej, zredagowane w tonie zbyt ostrym i przesłane do Zarządu miasta z zarzutami, iż miasto nie płaci w terminie rat, należnych szkolnictwu. Burmistrz wyjaśnił, że sprawą tą zajmował się Wydział Sejmiku i na podstawie zebranych statystycznych stwierdził, że Zarząd miasta w ośmiokrotnej wysokości przekroczył budżet szkolny a tymczasem i winy się nie dopatrzył. Pismo to zraziło Radę tak, że budżet szkolny w całości nie przeszedł a niektóre pozycje skreślono.

Dalsze pozycje uchwalono już bez dyskusji.

I byłoby chwalebnie zakończyło się posiedzenie Rady, gdyby nie wniosek p. Karmańskiego, który żądał, aby na budowę fundamentalnego gmachu dla państwowego gimnazjum męskiego i żeńskiego wstawić do budżetu sumę . . . . 1 tysiąca złotych To też słusznie wywodził burmistrz, że jestto suma śmiesznie mała, a budowę gimnazjum musi przeprowadzić miasto i dlatego w odpowiednim czasie będzie wstawiona dostateczna kwota. Mimo tych przekonywających argumentów, radni już gotowi do rozejścia się, żądaną przez r. Karmańskiego sumę 1. tysiąca złotych uchwalili.

Uchwaleniem „en bloc“ wszystkich pozycyj dochodowych budżetu zakończono posiedzenie.

Komitet Kolonji Letnich.

Z inicjatywy starosty, p. Harmaty zawiązał się w Radomsku Komitet Kolonji letnich. Takowy odbył posiedzenie w dniu 18 V r. b. na którem wyłoniony został Komitet ścisły oraz ustalono program prac, zmierzających do zorganizowania kolonji, któreby umożliwiły wytchnienie jaknajwiększej ilości ubogiej dziatwy szkolnej. Do ścisłego Komitetu weszli panowie: Dr. Hertzberg i Borzęcki. w ich też ręku spocznie praca organizacyjna. Wydatność pracy Komitetu zależeć będzie od zebranych funduszów. Na ten cel organizuje się też sprzedaż znaczka w dniu 1 VI r. b. Komitet wydał też odezwę do społeczeństwa o pomoc pieniężną. Nie powinno nikogo braknąć w szeregach ofiarnych, wszak wiemy z lat ubiegłych, że kolonje te prawdziwie ratują zdrowotnie poważną liczbę dziatwy, która pod dobrem kierownictwem i przy dobrem odżywianiu się, mile spędza kilka tygodni na wsi i nabywa sił do nowej pracy.

Ułatwiajmy tedy i w tym roku pracę Komitetowi. Spieszmy natychmiast z darami w myśl zasady: dwa razy daje, kto zaraz daje.

Ofiary przyjmuje Dr. Hertzberg lekarz powiatowy w Radomsku, ul. Powiatowa.

Poświęcenie Sztandaru dla Gimnazjum Męskiego St. Niemca w Radomsku.

Jak już w swoim czasie pisali śmy, z inicjatywy klasy ósmej Gimnazjum St. Niemca w Radomsku sprawiono wspaniały sztandar dla tejże szkoły ze składek uczniów, rodziców i przyjaciół tej poważnej instytucji. Obecnie wszystkie przygotowania są już na ukończeniu i poświęcenie odbędzie się w dniu 29 maja br. Na uroczystość rozesłano bardzo wiele zaproszeń tak, że Komitet Rodziców, Komitet Sztandarowy i Rada Pedagogiczna mają pełną nadzieję, iż uroczystość pod każdym względem wypadnie świetnie, zwłaszcza, iż setki Rodziców wezmą niewątpliwie udział w tym święcie szkoły.

Program jest następujący:

1. Nabożeństwo w kościele farnym o godzinie 10 rano;
2. Poświęcenie sztandaru w kościele;
3. Pochód przez miasto ze Sztandarem na plac Straży Ogniowej Ochotniczej;
4. Uroczystość i wbijanie gwoździ na placu Straży;
5. Odprowadzenie Sztandaru do Gimnazjum;
6. Bankiet w sali ratuszowej o godzinie 4 po południu.

Zdobycie nagrody przez ucznia.

W I Narodowych Zawodach Strzeleckich we Lwowie, trwających od 17—19 maja br. brał między innymi udział wysłany tam przez Dyrekcję uczeń klasy siódmej Gimnazjum St. Niemca w Radomsku Stefan Tapert, pochodzący z Pławna. Uczeń ten zdobył pomiędzy najlepszymi strzelcami w Polsce tak wojskowymi jak i cywilnymi siódmą nagrodę, otrzymując dyplom i piękny upominek, ofiarowany na te zawody przez Towarzystwo Strzeleckie we Lwowie.

Ogólne zebranie Stow. właścicieli nieruchomości chrześcian.

Dwa tygodnie temu odbyło się w lokalu Resursy Rzemieślniczej ogólne zebranie członków Stow. Nieruchomości Chrześcian. Po zagajeniu zebrania wybrano przewodniczącym Łukasza Ościka, na asesorów zaproszono Jana Chojnackiego i Jana Marczyka, na sekretarza Karola Wąska. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z poprzedniego ogólnego zebrania zdawał sprawozdanie z czynności Rady Nadzorczej Stow. jej przewodniczący Ligęza, który podkreślił, że Rada Nadzorcza odbyła wiele posiedzeń, na których załatwiała żywotne sprawy, dotyczące stowarzyszonych.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Stow. zdawał prezes W. Katuszewski. Ten zaznaczył, że warunki, w jakich pracował Zarząd, były bardzo niepomyślne z powodu ustąpienia kilku członków z Zarządu. Mimo to załatwiał sprawy dotyczące właścicieli nieruchomości z pomyślnym skutkiem, zwracając się niejednokrotnie do Magistratu ze słusznemi żądaniami swoich członków. Mówca poruszył sprawę nadbudowy szkoły przy ul. Bugaji budowę szkoły przy ul. Częstochowskiej przez co cała dziatwa naszego miasta będzie miała możność pobierania nauki i będzie mógł być zastosowany obowiązek szkolny. Wreszcie dodał, że miasto nasze musi dostarczyć ze swoich lasów w bieżącym roku 930 metrów kubicznych drzewa budulcowego na odbudowę kraju.

Odczytano następnie bilans na dzień 1 stycznia 1924 r. i przedstawiono budżet na r. 1924, który wynosi w dochodach i rozchodach 1,125 złotych, przyczem uchwalono wniosek, ażeby od członka pobierać rocznie 6 zł.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: Juljan Półrola, Aleksander Sabrański i Jan Włodarczyk.

We wnioskach poruszono cały szereg spraw, dotyczących gospodarki miejskiej jak również interesów właścicieli nieruchomości; między innemi sprawy leśne, pastwiska, dzierżawę gruntów miejskich, naprawę ulic zwłaszcza na przedmieściach itd. We wszystkich tych sprawach dawał wyczerpujące wyjaśnienia obecny na zebraniu burm. Szwedowski. Dłuższe przemówienie wygłosił dyr. Niemiec, który zdał sprawozdanie ze swej i klubu działalności w Radzie Miejskiej i Sejmiku. Co do tego ostatniego, to zaznaczył, że stosunek wsi do miasta jest obecnie bardzo sympatyczny; istnieje zgodna współpraca przedstawicieli miejskich i wiejskich zwłaszcza od chwili, gdy do Wydziału Sejmiku i do Kuratorjum Szpitala św. Aleksandra weszli również reprezentanci miasta Radomska. Obszernie omówił sprawy szkolne na terenie naszego miasta i wezwał zebranych, aby się organizowali i wciągali do Stowarzyszenia jak najwięcej właścicieli nieruchomości, gdyż tylko przez silną organizację mogą być zrealizowane słuszne postulaty gospodarcze miejscowych obywateli.

Na tem posiedzenie zakończono.

Stan Straży pożarnych w powiecie Radomskowskim w 1924 r.

Pławno. Straż Ogniowa w Pławnie powstała w r. 1912 i w obecnej chwili w szeregach swych liczy tylko 15 członków. Posiada remizę murowaną, wspinalnie, 2 sikawki, 2 beczkowozy, 2 drabiny hakowe i 1 przystawną, 4 bosaki wiele innych drobnych narzędzi. Na urządzony alarm, który trwał dobre pół godziny przybyło zaledwie 5 strażaków, z którymi przerobiono ćwiczenia z drabinami hakowemi i z drabiną przystawną, z bosakami i sikawką. Sprawność dowództwa jak i drużyny słaba. Przy Straży istnieje Harcerska Drużyna Pożarna wyekwipowana kosztem Straży; z którą są ciągłe nieporozumienia z powodu niewypełniania rozkazów naczelnika. Daje się zauważyć brak zainteresowania ze strony miejscowych obywateli.

Gidle. Straż Ogniowa Ochotnicza w Gidlach powstała w r. 1911. Członków czynnych liczy wprawdzie tylko 18-tu, ale i dobrze wyćwiczonych. Na alarm, trwający 6 minut przybyło 16 strażaków i przyprowadzono 4 konie. Przerobione ćwiczenia rzędowe z sikawką i drabiną przystawną—dają dobre pojęcie o stanie sprawności drużyny. Środki alarmowe są za słabe. Głównymi filarami Straży są właściwie tylko dwie osoby: prezes p Wacław Łuniewski, który jest duszą Straży i dzięki swej niezmordowanej systematycznej pracy doprowadzi Straż gidelską do stann rozkwitu; naczelnik p. Tomasz Starczyński dobry i zamiłowany przodownik w pracy strażackiej. Straż posiada remizę drewnianą, obszerną ze sceną, 3 sikawki, 5 beczkowozów, 2 drabiny, 32 chełmy, 14 toporów itd. Tabor utrzymywany jest dobrze.

Zawada. Straż Ogniowa w Zawadzie powstała w r. 1917. Członków czynnych liczy 20-tu. Na alarm w przeciągu 6 minut przybyło 15 strażaków. Przerobione ćwiczenia rzędowe, z sikawką i drabinami wypadły dobrze. Straż podupadła trochę z powodu małego zainteresowania miejscowego społeczeństwa i samych członków czynnych. Prezesem jest ks. A. Krajewski bardzo czynny i żywo interesujący się rozwojem Straży, możemy być zatem pewni, że w roku bieżącym poruszy ze „śpiączki" i zachęci do praay wszystkich członków. Straż posiada 1 sikawkę skrzyniową, wypożyczaną, nie nadającą się na drogi wiejskie. Prawdopodobnie Wydział Powiatowy zwróci na to uwagę i przyjdzie Straży z pomocą.

Kruszyna. Straż w Kruszynie powstała w r. 1912. Członków czynnych liczy 25-ciu. Stan wyćwiczenia, biorąc na ogół, — względny. Tabor Straży składa się z 2 sikawek, 4 beczek i drobnych narzędzi. Naczelnik, p. Antoni Koćwin, człowiek energiczny dokłada wszelkich starań, aby Straż w Kruszynie odpowiadała swemu zadaniu. Na alarm w 10 minut przybyło 16 strażaków. d. c. n.

(—) **Józef Boguszewski**
st. instr. Straży Pożarnych.

Ratujmy wychodźców od wynarodowienia!

Setki tysięcy obywateli polskich emigruje rok rocznie z kraju i osiedla się w różnych częściach świata. Emigruje, gdyż ziemia macierzysta nie może ich wyżywić i nie może dać im pracy.

Zewsząd do Polski dochodzą głosy tęsknoty wychodźców naszych za macierzą. Dochodzą skargi, że w walce o zachowanie narodowości, języka zostają sami, bez pomocy rodaków z Ojczyzny.

W głębokiej trosce i niepokoju o te potrzeby duchowe naszej emigracji, Polskie Tow. Kolonjalne otacza opieką wychodźców, zakładając na obczyźnie czytelnie i bibljoteki. Bez współdziałania jednak społeczeństwa nie będzie można rozwinąć czytelnictwa wśród emigrantów tak, jak tego domagają się potrzeby.

Zwracamy się przeto z gorącą prośbą do społeczeństwa, któremu doniosła sprawa oświaty narodowej i ochrona wychodźctwa od wynarodowienia nie jest wszak obcą, o zaofiarowanie bezużytecznie nieraz leżących w wielu domach książek popularnonaukowych, beletrystycznych, roczników pism, książek dla dzieci i podręczników szkolnych, które tymczasem mogłyby nadal pełnić swe posłannictwo, niosąc światło myśli polskiej wśród rodaków na obczyźnie.

Prosimy więc gorąco o łaskawe przejrzenie swych bibljotek i nadsyłanie zaofiarowanych książek do „Gazety Radomskowskiej", ul. Brzeźnicka № 6. **Polskie Tow Kolonjalne.**

KRONIKA.

Zmiana w duchowieństwie. Znany w szerokich kołach miejscowego społeczeństwa ks. Józef Dziuda został przeniesiony do Piotrkowa. Ks. J. Dziuda od chwili przyjazdu do naszego miasta zyskał sobie ogólny szacunek nie tylko wśród mieszkańców miasta, ale i wśród okolicznego włościaństwa. Nic też dziwnego, że blizcy znajomi, z którymi łączyły ks. Dziudę węzły przyjaźni poczuli się dotknięci utratą ze swego grona księdza.

Ks. J. Dziuda zarówno jako obywatel patrjota znany był ze swej działalności na polu społeczno—politycznym. Niejednokrotnie dzięki wysokiemu taktowi usunął zgrzyty, które niestety może zbyt często miałyby miejsce. Ostatnie chwile pobytu w naszem mieście ks. Dziuda spędził w gronie swych przyjaciół, którzy podejmowali go „czem chata bogata".

Redakcja naszego pisma ze słowami „do widzenia" ze swej strony jednocześnie składa serdeczne życzenia owocnej a wdzięcznej pracy na nowym stanowisku.

Stanowisko wikarjusza po księdzu Dziudzie objął ks. Zawadzki z Piotrkowa.

Przyjazd posłów. Korzystając z przerwy w Sejmie posłowie tutejszego okręgu wyborczego pp. Belina i Wartalski przyjadą w dniu 1 czerwca r. b. (niedziela) i wygłoszą sprawozdanie poselskie w sali Macierzy Szkolnej o godz. 3 po poł. Sprawozdanie obejmie kurs polityki zewnętrznej i wewnętrznej Polski oraz sprawy gospodarcze kraju. Że sprawy te bardzo interesują społeczeństwo, przeto spodziewać się należy, że mieszkańcy nie tylko miasta, lecz i okolicy pospieszą na to zebranie. Byłoby jednak bardzo pożądanem, aby pp. posłowie częściej odwiedzali zarówno miasto jak i okolice.

Do Francji. W ubiegłym tygodniu wyjechała z naszego miasta na roboty rolne do Francji partja robotników, składająca się ze 100 ludzi. Obecnie warunki pracy i zarobki dla robotników polskich, w porównaniu z rokiem ubiegłym zmieniły się grubo na lepsze. Następna partja robotników prawdopodobnie wyjedzie w końcu b. miesiąca lub też na początku czerwca.

Zjazd przedstawicieli miast odbył się dwudniowy w Piotrkowie w zeszłą sobotę i niedzielę. Przybyło prezydentów i burmistrzów około 50. Omawiano żywotną sprawę projektu Ustawy o Samorządzie Miejskim.

Miasto nasze reprezentował burmistrz Szwedowski.

Interesujący odczyt. Znakomity prelegent p. Edward Zajączek zaszczytnie znany ze swych odczytów wygłosi w Macierzy Szkolnej w dniu 1 czerwca br. o godz. 1 po poł. odczyt na temat unarodowienia życia polskiego. Mieszkańcy naszego miasta spragnieni od dłuższego czasu takich odczytów niewątpliwie pospieszą tłumnie do Macierzy. Odczyty p. Zajączka wygłoszone prawie we wszystkich miastach Rzeczypospolitej cieszyły się nadzwyczajnym sukcesem.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Radomska podaje niniejszym do publicznej wiadomości, iż w dniu 30 maja 1924 r. (piątek) o godz. 11 rano w budynku Magistratu odbędzie się głośna licytacja na zabrukowania połączenia ul. Krakowskiej z ul. Długą obok kościołka 130 metr. długości i 5,5 metr. szerokości od ceny 2,500 złotych in minus.

Przy licytacji obowiązuje vadjum w ilości 300 złotych.

Warunki licytacji i wykonania robót można przeglądać w godzinach biurowych w sekretarjacie Magistratu.

Licytacja uzyskuje ważność po akceptacji Zarządu miasta, co winno nastąpić w przeciągu 3 dni od dnia dokonania licytacji.

m. Radomsko, dnia 20 maja 1924 r.

MAGISTRAT MIASTA RADOMSKA.

Restauracja i Cukiernia
LUCYNY BRZĘCZKOWSKIEJ
POD NAZWĄ
„CRISTAL"
WYDAJE

Śniadania,
Obiady z trzech dań po 1 mil.
Kolacje od 2-ch do 3-ch mil.
Przyjmuje stałych stołowników i wszelkie obstalunki.

W czasie obiadu i kolacji przygrywać będzie
DUET SMYCZKOWY
PP. KAŁUŻNYCH.

Zarządzający F. BOMBEL.

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Zakładów Przemysłowo Drzewnych Ksawerów Sp. Akc. w Radomsku podaje do ogólnej wiadomości, iż w myśl § 20 i 21 Statutu Spółki Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów odbędzie się w dniu 31 maja r. b. o godz. 4 po południu w lokalu Zarządu w Radomsku przy ul. Powiatowej № 7.

Porządek dzienny:

1) Zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i bilansów za rok 1923.
2) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
3) Wolne wnioski.

ZARZĄD.

ROZKAZ

Wszystkich druhów Tow. Gimnastycznego „SOKÓŁ" w Radomsku tak ćwiczących jako też i popierających wzywa się, aby w dniu 25 bieżącego maja wzięli czynny udział w uroczystościach zlotu Sokoła i poświęceniu sztandaru własnego gniazda.

Członkom popierającym gospodarz zlotu, Sędzia D-h Krajewski wyznaczy miejsce i czynności.

CZOŁEM!

Zarząd.

Zbiorniki na wodę, olej, naftę, benzynę, spirytus i t. d.
Cysterny kolejowe
Beczki pożarne i asenizacyjne.
KONSTRUKCJE ŻELAZNE.
Remont kotłów parowych, lokomobil i parowozów.
Budowa kotłów parowych płomienno - rurkowych.

ZAKŁAD ŻELAZNO - KOTLARSKI
A. BRAKSATOR
CZĘSTOCHOWA
ul. Wały prawe № 26

Do Sprzedania

Urządzenie restauracyjne kontuar, bufet, szafa, gablotki, stolki, krzesla, wieszadła i t p. TANIO tylko zaraz. Częstochowa biuro „Renoma" Kościuszki № 11.

W SOBOTĘ D. 24 B. M.
Zostanie otwarata
CUKIERNIA W OGRODZIE
przy ul. Powiatowej № 6

Cukiernia zaopatrzona będzie w duży wybór wykwintnych słodyczy, jak również w bogaty wybór różnych smacznych przekąsek, pod kierunkiem wybitnego fachowca.

Zapraszając na otwarcie liczę na poparcie Sz. Publiczności.

Z poważaniem
MOKRZYCKI.

W OGRODZIE
przy teatrze „KINEMA" czynna jest
CUKIERNIA

zaopatrzona we wszelkie przekąski jak również wydaje śniadania, obiady i kolacje pod kierunkiem znanego fachowca mistrza-kucharza, który za sporządzenie potraw odznaczony został 1 dyplomem w Petersburgu na dworze carskim.

Kierownictwo spoczywa w rękach ruchliwego znanego również fachowca Mistrza Skierskiego.

CENY PRZYSTĘPNE.

Prosimy się przekonać.

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Straży Ogn. Ochotniczczej niniejszym podaje do wiadomści iż wszelkie rachunki należy składać w ciągu tygodnia w Kancelarję Straży (ul. Piotrkowska) od g. 4—6 wypłaty zaś dokonywane będą **TYLKO** w Soboty od g. 5—7 w.

Zarcząd Straży O. O.

Tow. „Rozwój".

w Niedzielę dnia 1-go Czerwca o godz 1-ej po południu, w sali Macierzy Szkol. w Radomsku rynek 17 p. **Dr. EDWARD ZAJĘCZEK** wygłosi odczyt na temat **unarodowienia życia i handlu polskiego.**

ZARZĄD.

GIEŁDOWY KURS WALUT.

W dnia 24 maja płacono w Warszawie

Dolar	9.300.000—9.347.000
Funt szterling	40.425.000
Frank francuski	570 000
Złoty frank	1 800.000
Frank szwajcarski	1.640.000
Korona czeska	278 000
Korony austr.	131
Kurs franka waloryzacyjnego na dzień 24 maja	1.800.000

Ceny zboża w Warszawie.

Za 100 kilogr. czyli 244 funty: czystej wagi wraz z dostawą płacono: za żyto 23,000,000 mk.,—za pszenicę 42.000.000mk., za owies 22 500 000 mk,

CECH STOLARSKI

po zgonie b. starszego W. Sałwackiegiego w roku 1911 powołał na stąrszego p. Józefa Lipińskiego po zgonie zaś E. Dawida w r. 1919 wybrany został na podstarszego Antoni Wachelka. Od czasu wyborów Starszego i Podstarszego nie było dotych czas wyborów które odbyły się w dniu 6 kwietnia b. r. jednogłośnie przez aklamacje zebrani powołali Józefa Lipińskiego jako Starszego i Antoniego Wachelke na Podstarszego na następne lat 3.

W dniu 25 kwietnia spłacający się na Mistrza p. Bronisław Sobota z Kamińska po odczytaniu protokołu złożył datek 15 mil. marek pol. na Ochronkę przy Tow. Dobroczynności.

W dn. 11 Maja 1924 r. nastąpiło przyłączenie Cechu nowo powstałego „Cieśli" który był projektowany od roku. Zebranie odbyło się w lokalu Cechu Stolarzy przy ul. Przedborskiej № 76, na którym byli obecni p. Inżynier Powiatowy W. Janiszewski i Inżynier W. Mucha egzaminując pana Ignacego Kłodosa spłacający się na Mistrza Ciesielskiego przy obecności panów Strzeleckiego i p. J. Alama Mistrzów Cieśli, Kłodos został uznany za zdolnego i otrzymał dyplom Mistrzowski, przy niniejszym Cech Ciesielski zawiadamia aby p. p. Cieśle pragnący spłacić się na Mistrzów Ciesielskich zgłaszali się do Cechu ul. Przedborska № 76 w Radomsku.

Urząd Starszych prosi Uprzejmie Sz. Czytelników o informowanie osób zainteresowanych.

Starszy **J. Lipiński.**
Podstarszy **A. Wachelka.**

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.